

# Tadeusz Guzkiewicz

---

## Jeszcze o recydywie w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 19 stycznia 1962 r.

---

Palestra 7/6(66), 35-39

---

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

w ramach nadzoru ogólnego w celu bardziej wszechstronnego wyjaśnienia sprawy w postępowaniu przygotowawczym lub w postępowaniu sądowym.

W prokuraturze powiatowej takie zróżnicowanie współdziałania oczywiście nie występuje, gdyż w rękach prokuratora powiatowego znajduje się zarówno ściganie karne, jak i realizacja nadzoru ogólnego.

\*

Zarówno w swym poprzednim artykule zamieszczonym w „Palestrze”, jak i w artykule obecnym pragnę choćby w skrótovej formie przedstawić istotę i główną problematykę nadzoru ogólnego oraz zakres uprawnień prokuratora działającego w tym trybie. Z dotychczasowej praktyki wiadomo, że niejednokrotnie niektórzy adwokaci i radcowie prawni nie dość dokładnie orientują się w działaniu tej instytucji prawnej i zgłaszają niekiedy pod adresem prokuratury postulaty, których realizacja nie mieści się w ramach nadzoru ogólnego (np. żądanie „uchylenia” lub „wstrzymania wykonania” zakwestionowanego aktu, żądanie „przywroczenia do poprzedniego stanu” itp.). Może więc wymienione artykuły pomogą adwokatom i radcom prawnym w ich pracy w tym zakresie, w jakim ma ona związek z nadzorem ogólnym prokuratury.

TADEUSZ GUZKIEWICZ

## Jeszcze o recydywie w Wytycznych wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z 19 stycznia 1962 r.

1. Ustawa z 18 czerwca 1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej przysporzyła stosującym ją niemało kłopotów, szczególnie wskutek użycia w częściach, które dotyczą określenia wymiaru kary za postacie uprzywilejowane niektórych przestępstw, sformułowań dotychczas nie spotykanych, a przy tym nie dość jasnych.

Trudności interpretacyjne pogłębia nadto posługiwanie się przez ustawę w tej materii różnymi zwrotami dla osiągnięcia w zasadzie jednakowego celu. Chcąc mianowicie dać sądowi możliwość wymierzenia kary — w wypadkach zagarnięcia mienia społecznego o określonej małej wartości — poniżej dolnej granicy zagrożenia podstawowego, ustawa, obok znanego w części ogólnej k.k. nadzwyczajnego złagodzenia kary, przewidziała bądź to, że sąd może wymierzyć karę więzienia poniżej dolnej granicy kary podstawowej grożącej za dany czyn (art. 2 § 3), bądź też to, że sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 3, gdy podstawowa kara pozbawienia wolności została określona w rozmiarze od roku do 10 lat więzienia (art. 6 lit. a), oraz może wymierzyć karę więzienia do lat 5, gdy podstawowa kara pozbawienia wolności zaczyna się od lat 3 (art. 6 lit. b) lub od lat 2 do lat 10 (art. 7 § 1).

Zasadniczym pytaniem, jakie rodzi się w tej sytuacji, jest to, czy użyty w zdaniach drugich punktów a) i b) art. 6 oraz art. 7 § 1 wyraz „może” oznacza pozostawienie decyzji w tym względzie uznaniu sądu (w niem. *Kannvorschrift*), czy też oznacza, że sąd może wymierzyć karę więzienia tylko do lat 3 lub tylko do lat 5, tzn., że w żadnym razie nie może orzec wyższej kary, a więc — ma obowiązek (*Mussvorschrift*)<sup>1</sup> trzymania się ram tak zakreślonych. Jeżeli bowiem „może” miałyby oznaczać swobodne uznanie sądu, to w stosunku do górnej granicy kar określonych w zdaniach drugich wspomnianych wyżej przepisów byłoby to o tyle niezrozumiałe, że dopuszczalność wymierzenia kary pozbawienia wolności w takich wysokościach wynika już z ustanowionych granic kar podstawowych, o których mowa w pierwszych zdaniach omawianych przepisów. Wystarczyłoby zatem dać sądowi możność zejścia poniżej dolnej granicy kary podstawowej, tak jak to jest unormowane w art. 2 § 3 ustawy. Gdyby natomiast uważać, że wyraz „może” wraz ze wskazaną po nim wysokością kary oznacza granicę, której sąd przekroczyć nie może, to rodzą się wówczas trudności niepomierne większe, gdyż takie rozumienie wiązałoby się nieodłącznie z uznawaniem pewnych niekonsekwencji w ustawie. O nich jednak — później.

Uchwalone przez Całą Izbę Karną Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z dnia 19 stycznia 1962 r.<sup>2</sup> rozstrzygnęły przedstawione tu zagadnienia w myśl drugiej z rozważanych wyżej możliwości, nakazując uważać przestępstwa określone w zdaniach drugich art. 6 lit. a i b oraz art. 7 § 1 — za występki. Stanowisko to spotkało się ze słuszną krytyką K. Zwolińskiego.<sup>3</sup> Autor ten wskazał na wspomniane niekonsekwencje, mówiąc o „paradoksalnej sytuacji”, jaką powoduje przyjęta w Wytycznych wykładnia przepisów zawartych w zdaniach drugich tych przepisów. Chodzi tu mianowicie o wnioski wypływające z porównania rozpiętości kary pozbawienia wolności, jaką sąd może wymierzyć na podstawie art. 2 § 3 ustawy, a więc za przestępstwo tego rodzaju popełnione po raz pierwszy — z możliwościami sądu w zakresie wymiaru tej kary na podstawie art. 6 lit. b zd. drugie za to samo przestępstwo popełnione już nie pierwszy raz.<sup>4</sup>

W wywodach swych K. Zwoliński był już bardzo blisko tego błędu, który zażył na stanowisku S.N. w Wytycznych w rozważanej tu materii, jednakże wyraźnie nań nie wskazał. Otóż błąd ten (tym więcej istotny, że dotyczy jedynego argumentu, jaki S.N. przytoczył na poparcie swego poglądu) polega na twierdzeniu, że użyte w zdaniach drugich art. 6 lit. a i b oraz art. 7 § 1 ustawy zwroty: „sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 3” i „sąd może wymierzyć karę więzienia do lat 5” — oznaczają górną granicę zagrożenia ustawowego. Z poglądem tym zgodzić się niepodobna, gdyż w świetle powyższego twierdzenia zaciera się wszelka różnica pomiędzy używanymi przez ustawę — dla oznaczenia odmiennych pojęć — zwrotami: „podlega karze” i „sąd może wymierzyć karę”.

Pierwsze z tych pojęć oznacza to, co zwykle się nazywać ustawowym wymiarem kary, drugie natomiast odnosi się do tzw. sędziowskiego wymiaru kary. Termin „wymiar kary” ma jednakże logiczne uzasadnienie tylko w stosunku

<sup>1</sup> W kwestii znaczeń, w jakich prawo używa wyrażenia „może”, por. uwagi H. Rajzman a: Dwugłos w sprawie wykładni art. 387 k.p.k., NP 1956, z. 1, s. 109 oraz W. Woltera Elementy logiki, Kraków 1951, PWN, s. 84.

<sup>2</sup> Mon. Pol. z 1962 r. Nr 54, poz. 261.

<sup>3</sup> Uwagi na tle wytycznych Izby Karnej S.N. z 19.I.1962, PłP 1962, z. 10, s. 604.

<sup>4</sup> Jw., s. 603, lit. c).

do kary orzeczonej przez sąd, oznacza bowiem tę konkretnie określoną co do wysokości karę, którą sąd uznał w danym wypadku za słuszną. Kwestia zatem wymiaru kary wiąże się nierozdzielnie właśnie z uznaniem sądu. Oczywiście uznanie to ograniczone jest zawsze ramami zakreślonymi dla każdego przestępstwa owym ustawowym „wymiar” kary. O uznaniu tym stanowi ogólnie przepis art. 54 k.k. Jeśli jednak chodzi o niektóre postacie przestępstw (tzw. uprzywilejowane postacie), to ustawa daje w poszczególnych przepisach karnych odrębne wskazówki w zakresie wymiaru kary. Skoro mowa w nich o wymiarze kary, to odnoszą się one do sędziowskiego wymiaru kary, wymiar zaś ten, jak już wspomniano wyżej, nie może istnieć sam, w oderwaniu od ustawowego „wymiaru”. Tam więc, gdzie norma stanowi, że sąd może wymierzyć karę, choćby nawet określiła przy tym jej wysokość — oznacza to tylko uznanie sądu, sędziowski wymiar kary, a to z kolei nakazuje przyjęcie, że podstawowy, ustawowy „wymiar” kary za to przestępstwo został zachowany nadal jako konieczne ramy dla sędziowskiego wymiaru kary.

Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w Wytycznych jest ponadto nie do utrzymania dlatego, że w jego wyniku przypisuje się słowu „może” dwojakie znaczenie w jednym i tym samym przepisie, w zależności mianowicie od tego, czy chodzi o dolną, czy też o górną granicę kary. W myśl Wytycznych słowo to oznacza fakultatywność w stosunku do wymiaru kary poniżej dolnej granicy kary podstawowej, a jednocześnie obowiązek sądu niewymierzania kary w jej górnej granicy ponad określoną wysokość, do której zwrot „może” odnosi się przecież w takiej samej mierze. Nietrafność wniosków opartych na podobnej wykładni staje się oczywista. Wypada wreszcie podkreślić, że gdyby ustawodawca chciał potraktować omawiane postacie zagarnięcia mienia społecznego jako występki, to uczyniłby to w sposób dotychczas jedynie stosowany, mianowicie przez użycie sformułowania „podlega karze do lat”. Ten zwrot właśnie wyczerpuje pojęcie „zagrożenia” (ustawowego), o którym wspomina przepis art. 12 k.k. Stosownie więc do zasady *lege non distinguente nec nobis est distinguere* brak jest podstaw do rozróżniania — w ramach art. 6 i art. 7 § 1 ustawy — zbrodni i występków, skoro nie czyni tego sama ustawa.

Sąd Najwyższy dopuścił się w tej części Wytycznych innej jeszcze, nie mniej ważkiej niedokładności. Wskazuje nań *implicite* późniejsza uchwała zwykłego składu S.N., dotycząca wykładni art. 2 § 3 ustawy z 18 czerwca 1959 r.<sup>5</sup> W uchwale tej S.N. słusznie podniósł, że nie można poszczególnych przepisów ustawy interpretować w oderwaniu od innych norm tej ustawy, w konkretnym zaś wypadku — treści art. 2 § 3 w oderwaniu od treści art. 6 lit. b zdanie drugie. Myśl tę należałoby jeszcze uzupełnić postulatem, żeby przy łącznym rozważaniu wszystkich wiążących się ze sobą przepisów wykładnię przepisu niejasnego przystosowywać jednocześnie do przepisu nie budzącego wątpliwości. Mogłoby się bowiem okazać, że dokonana tego rodzaju „odizolowana” wykładnia przepisu niejasnego spowoduje w przyszłości konieczność tłumaczenia normy o brzmieniu jednoznacznym, wbrew jej oczywistej treści.

W takiej właśnie sytuacji znalazł się S.N. w zwykłym składzie, któremu przy padło w udziale, już po uchwaleniu Wytycznych, dokonanie w trybie art. 390 § 1 k.p.k. wykładni art. 2 § 3 ustawy z 18 czerwca 1959 r.

Za kwalifikowane zagarnięcie mienia społecznego przewidziane w art. 2 § 1 ustawy grozi w zakresie pozbawienia wolności kara więzienia od lat 2 do lat 10,

<sup>5</sup> Dotychczas nie opublikowana.

§ 3 zaś tego artykułu stanowi, że jeżeli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 zł, to sąd może wymierzyć karę więzienia poniżej lat 2. Nie można inaczej rozumieć § 3 aniżeli tak, jak jest on napisany, tzn. że obniżono w nim tylko dolną granicę kary przewidzianej w § 1, pozostawiając zarazem bez zmiany górną granicę, tj. 10 lat. Sąd Najwyższy natomiast w uzasadnieniu omawianej uchwały stwierdził, że „przestępstwo określone w art. 2 ustawy z dnia 18.VI.1959 r., jeśli wartość zagarniętego mienia nie przekracza 2000 zł, stanowi występki”. Za uzasadnienie tego stanowiska posłużyła Sądowi Najwyższemu w tym wypadku wykładnia art. 6 lit. b zd. drugie zawarta w Wytycznych, którymi — jak to podkreślił S.N. rozpoznający omawianą kwestię prawną — był on związany na równi z każdym sądem. Argumentacja S.N. w tej uchwale musiała więc z konieczności sprowadzić się do wyводу, że skoro za przestępstwo określone w art. 2 § 3 a popełnione w warunkach powrotu do przestępstwa grozi w myśl Wytycznych kara więzienia tylko do lat 5 (art. 6 lit. b zd. drugie), to za to samo przestępstwo popełnione po raz pierwszy nie może grozić kara wyższa.

Tak więc uchwała S.N. z 25.X.1962 r. VI KO 34/62 stanowi jeszcze jeden sprawdzian niesłusznego rozstrzygnięcia w Wytycznych przedstawionego tu zagadnienia.

2. Wytyczne budzą nadto zastrzeżenia w pkt 4 części V. W niezbyt szczęśliwie zbudowanej pierwszej części drugiego zdania w tym punkcie chodziło Sądowi Najwyższemu niewątpliwie o powtórzenie w tym miejscu zasady art. 64 k.k., wobec czego zdanie to powinno by brzmieć następująco: „W wypadku więc skazania sprawcy z warunkowym zawieszeniem wykonania kary (art. 61 k.k.), skazanie to po upływie okresu przewidzianego w art. 64 k.k. uważa się za niebyłe”, z zakończeniem (jak w Wytycznych): „a wobec tego nie może ono być podstawą do zaostrzenia odpowiedzialności karnej na podstawie art. 6 i 7 omawianej ustawy”.

Ponowne przestępstwo może być popełnione, w okresie zawieszenia kary, w ciągu trzech miesięcy po upływie tego okresu bądź po upływie owych trzech miesięcy. Sąd Najwyższy tezę swą co do zastosowania surowszej kwalifikacji prawnej z art. 6 lub 7 postawił ogólnie, nie przywiązując żadnego znaczenia do daty popełnienia nowego przestępstwa. Czy słusznie?

Podstawę do zaostrzenia odpowiedzialności karnej z mocy art. 6 i 7 ustawy z 18.VI.1959 r. stanowi fakt dopuszczenia się określonych w nich przestępstw w przewidzianym tam terminie przez osobę, która została już skazana za zagarnięcie mienia społecznego lub indywidualnego. Osoba skazana za zagarnięcie takiego mienia jest „już skazaną” w całym okresie, na jaki karę zawieszono, oraz w ciągu trzech miesięcy po upływie tego okresu. Dopiero z chwilą upływu wspomnianych trzech miesięcy, jeśli w ciągu tego okresu sąd nie zarządził wykonania zawieszony kary, skazanie uważa się za niebyłe. Jeżeli zatem sprawca dopuszcza się zagarnięcia mienia społecznego w okresie zawieszenia kary za poprzednie przestępstwo albo w ciągu trzech miesięcy po upływie tego okresu, to czyni to, będąc jednocześnie „już skazanym” w rozumieniu art. 6 i 7 ustawy. Faktu tego nie może przekreślić okoliczność rozpoznawania sprawy o ten drugi czyn w czasie, w którym poprzednie skazanie uważane już jest za niebyłe. Przewidziana w art. 64 k.k. rehabilitacja ustawowa jest rehabilitacją *pro futuro*, w taki sposób wywierającą również skutki<sup>6</sup>; w szczególności daje ona oskarżonemu gwa-

<sup>6</sup> S. Sliwiński: Prawo karne materialne 1946, s. 506 i 507.

rancję, że jeśli w przyszłości, tj. po upływie okresu przewidzianego w art. 64 k.k., dopuści się on nowego przestępstwa, to będzie mógł wówczas powoływać się na swą dotychczasową niekaralność. Skutki prawne tej rehabilitacji nie działają wstecz w stosunku do czynów popełnionych w czasie, kiedy skazanie uważało się za „byłe”.

Uważanie skazania za niebyłe w wypadkach, gdy skazany z warunkowym zawieszeniem wykonania kary popełnił nowe przestępstwo w okresie zawieszenia lub w terminie przewidzianym w art. 64 k.k., ma zatem znaczenie jedynie w kwestii zarządzenia wykonania kary za poprzednie przestępstwo, a nie w kwestii prawidłowej kwalifikacji prawnej nowego czynu na podstawie art. 6 lub 7 ustawy z 18.VI.1959 r. Nie można więc po upływie trzech miesięcy od zakończenia okresu warunkowego zawieszenia kary zarządzić jej wykonania, choćby się okazało, że sprawca popełnił nowe przestępstwo w okresie zawieszenia. Nie ma natomiast przeszkód do pociągnięcia takiego sprawcy do surowszej odpowiedzialności na podstawie wspomnianych przepisów. Stosowanie surowszej kwalifikacji prawnej byłoby niedopuszczalne tylko wtedy, gdyby tego nowego przestępstwa sprawca dopuścił się po terminie wskazanym w art. 64 k.k., a więc w czasie, gdy nie był „już skazany”.

Stanowisko zgodne z wyżej przedstawionymi wywodami zajął Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów w uchwale z 28.VI.1962 r. VI KO 5/62<sup>7</sup>, a więc już po uchwaleniu Wytycznych. W tej sytuacji wyłonił się problem sprzeczności z Wytycznymi późniejszej uchwały Sądu Najwyższego. Sprzeczność ta powinna być usunięta w trybie art. 31 pkt 2 ustawy z dnia 15.II.1962 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 11, poz. 54), który stanowi, że odstąpienie od zasady prawnej uchwalonej przez izbę albo przez zgromadzenie ogólne (por. art. 29 pkt 3 tej ustawy) wymaga ponownego rozstrzygnięcia w drodze uchwały danej izby lub zgromadzenia ogólnego. Przepis ten dotyczy wprawdzie zamierzonego dopiero odstąpienia, nie może jednak ulegać wątpliwości, że powinien on być zastosowany również w razie faktycznego już odstąpienia od uchwalonej zasady prawnej.

TADEUSZ MĘDRZYCKI

## Czy właśnie chuligaństwo?

Walka z przestępstwami o charakterze chuligańskim toczy się w każdym społeczeństwie przez stosowanie różnych metod wychowawczego oddziaływania.

Ważną rolę w tej walce spełniają organy sądowe, których skuteczność działania jest uzależniona od prawidłowego stosowania obowiązującego ustawodawstwa i wymierzania słusznej społecznie kary.

W praktyce sądowej dość często zachodzą trudności przy rozgraniczaniu przestępstw o charakterze chuligańskim od przestępstw pozbawionych cech chuligańskiego postępowania, mimo że również i one stanowią naruszenie dóbr osobistych jednostki, a zwłaszcza jej zdrowia i nietykliwości cielesnej. Potrzeba więc prze-

<sup>7</sup> Biul. S.N. 1962, nr 8, poz. 33; OSPiKA 1962, z. 11, poz. 304.